OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 7-IX-28 A.

ROK VI. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 7 WRZEŚNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR 251



Kanclerz niemiecki, Herman Müller, od był konferencje z Briandem, francuskim min. spraw zagr. Prasa niemiecka jest rozczarowana jej wynikami.

Podwyżka komornego zadecydowana
Wyniesie ona 32 procent i zostanie wprowadzona w najbliższym czasie.

Łódź, 7 września.

Prasa doniosła niedawno o zamieszczonej podwyżce komornego o 72 proc. na cele budowlane. Ze strony ministerstwa skarbu nastąpiło niezwłocznie sprostowanie tej wiadomości. Jak obecnie dowiaduje się „Express"

sprawa podwyżki komornego weszła jednakże w fazę decydującą.

Został wysunięty projekt wprowadzenia w czasie najbliższym

dodatku do komornego w wysokości 32 procent,

przyczem 16 proc. zaliczone będzie już w pierwszym roku, a drugie 16 proc. w następnym roku.

Jak dowiadujemy się dalej, sprawa uzyskania podwyżki na cele budowlane w miastach polskich utknęła, jeśli chodzi o zagranicę. Nasuwa się wobec tego konieczność przedsięwzięcia tych pożyczek w kraju. Wprowadzenie jednak podatku budowlanego w formie dodatku do komornego

wymaga nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

W rządzie jest tendencja zupełnego oddzielenia tego dodatku od komornego. Dotychczas 2 powyższe koncepcje jeszcze się ważą i nie zdecydowano, której dać przewagę. W najbliższym czasie projekt ustawy zostanie przedłożony na konferencji ministerjalnej, potem zajmie się nim komitet ekonomiczny rady ministrów.

Śluby handlarzy żywym towarem
z ofiarami, wywożonemi potem do Argentyny, odbywały się w mieszkaniu herszta bandy.

Warszawa, 7 września.

Policja warszawska wpadła na trop nowej bandy handlarzy żywym towarem. W bandzie tej przewodniczył niejaki Flajszer, w mieszkaniu, którego odbywały się

śluby handlarzy z ofiarami, wywożonemi następnie do Argentyny.

Między innemi wczoraj odbył się tam ślub niejakiego Pikolika. W chwili, gdy Pikolik miał połączyć się węzłem małżeńskim ze swą ofiarą do mieszkania bandy wbiegła jego pierwsza żona i urządziła awanturę, zwracając uwagę policji na

haniebny proceder,

uprawiany przez jej męża i jego przyjaciela. Handlarze żywym towarem zostali osadzeni w więzieniu. Podczas dochodzenia okazało się, iż Pikolik

ożenił się 4 razy.

Dwie żony są w Polsce, jedna w Argentynie.

Samobójstwo
właścicielki sklepu galanteryjnego.

Łódź, 7 września.

Wczoraj w godzinach wieczornych w własnym sklepie galanteryjnym przy ulicy Piotrkowskiej 292, targnęła się na życie 35-letnia Cecylja Szpiro. Wezwane pogotowie stwierdziło otrucie jodyną i po przepłukaniu żołądka pozostawiło desperatkę na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

Świta Prezydenta Rzplitej w niebezpieczeństwie
omal nie padła ofiarą katastrofy samochodowej.

Warszawa, 7 września.

W czasie podróży p. Prezydenta Rzeczypospolitej ze Spały do Warszawy zdarzył się poważny wypadek samochodowy. W samochodzie, wiozącym świtę p. Prezydenta pękła część kierownicy i szofer stracił panowanie nad maszyną. Jedynie wskutek niezna cznej szybkości samochodu nie doszło do katastrofy.

Krwawa awantura
na ulicach Zakopanego

Zakopane, 7 września.

Onegdaj koło północy ulicą Krupówki jechało w dorożce trzech osobników, którzy będąc w stanie podchmielonym zakłócali spokój krzykami.

Pełniący służbę posterunkowy zatrzymał jadących, skierowując dorożkę następnie na komisarjat policji. W tym jednak momencie osobnicy rzucili się do ucieczki. Gdy jednego z nich posterunkowy dopędził targnął się on na stróża bezpieczeństwa, tak, że ten wyciągnąwszy szablę, ciął napastnika w głowę.

Mimo to osobnik ów starał się wyrwać szablę z rąk posterunkowego, gryząc go przytem dotkliwie w palce. Posterunkowy działając w obronie własnego życia wystrzelił z rewolweru, raniąc awanturnika w szyję.

Jak się okazało awanturnikiem tym jest Andrzej Zięba, bez zajęcia, lat 21, którego odwieziono do szpitala. Jeden z towarzyszy został aresztowany drugi korzystając z zamieszania zdołał zbiec.

Min. Składkowski szykanowany
przez polskiego urzędnika celnego

Katowice, 7 września.

Przez Dziedzice przejeżdżał z Francji do Warszawy minister Składkowski. Minister jechał za paszportem dyplomatycznym, który oddał do ostemplowania. Mimo to celnik usiłował zrewidować rzeczy min. Składkowskiego, wobec czego przyszło do ostrego konfliktu między ministrem, a zbyt gorliwym urzędnikiem celnym. W Dziedzicach przeprowadzono w tej sprawie śledztwo.

Min. Składkowski na swej skórze przekonał się, w jakich warunkach czasa mi odbywa się rewizja.

Pomocnicza służba wojskowa
dla wszystkich od lat 17 do 60.

Warszawa 7 września.

Ministerstwo spraw wojskowych opracowuje **projekt ustawy o pomocniczej służbie wojskowej.**

Obowiązkowi służby pomocniczej podlegać mają wszyscy obywatele płci męskiej **od lat 17 do 60, którzy nie pełnią czynnej służby wojskowej, służby w rezerwie lub w pospolitem ruszeniu.**

Ustawa określać ma rodzaje służby pomocniczej, warunki jej pełnienia i sposób powoływania.

Minister Bokanowski był żydem

Zmarły minister handlu Bokanowski, który jak wiadomo, zabił się podczas katastrofy samolotowej był, jak się okazało podczas pogrzebu, żydem. Trup został pochowany na cmentarzu żydowskim a naczelny rabin Paryża dr. Lewi odprawił przepisane modlitwy

Fatalna kąpiel manicurzystki.
Projektodawca, niebezpieczny oszust, aresztowany

Warszawa, 7 września.

„Express" donosił w swoim czasie o sensacyjnej historji w hotelu „Bristol", gdzie rzekomy przemysłowiec nazwiskiem Abraham Kac

namówił manicurzystkę do wspólnej kąpieli,

poczem gdy ona się rozebrała i zanurzyła w wodzie, Kac

zabrał jej futro, biżuterję oraz garderobę i ulotnił się

Przez długie miesiące poszukiwano pomysłowego oszusta, aż wczoraj policji udało się złapać ptaszka. Podczas śledztwa wyjaśniono, iż Kac posiada kilkanaście imion i nazwisk, posiada niezliczoną ilość dokumentów osobistych i poszukiwany jest przez

26 listów gończych.

Osadzono go w więzieniu pod wzmocnionym nadzorem.

Tragiczne wyścigi
w Boulogne-sur-Mer
przerwane wskutek wypadków.

Paryż, 7 września.

W czasie wyścigów automobilowych w Boulogne-sur-Mer wydarzył się cały szereg nieszczęśliwych wypadków. W czasie trzykilometrowego raidu oderwała się w jednym samochodzie część karoserji i raniła ciężko choć nieśmiertelnie pewną kobietę. Przy zakończeniu raidu gdy tylko dwa samochody dobiegały do mety nagle jeden z nich pędzący z szybkością 200 klm. na godzinę skręcił gwałtownie wskutek tego, że jechał po przeszczystem brzegu morza, uderzył o balustradę i wyleciał z auta, które tymczasem jechało dalej, aż zatrzymało się o drzewo gdzie rozbiło się i spłonęło.

Po drodze pędzące auto przejechało na śmierć dwie osoby. Kierowca samochodu Waccourt został ranny. Wskutek tak tragicznych wypadków zaniechano dalszych wyścigów.

Pies—zabójca.
Zastrzelił swego pana.

Bydgoszcz, 7 września.

Właściciel majątku pod Miłowem p. Helmut Stolz zabiwszy w czasie polowania dzika, położył na ziemi dubeltówkę i udał się sam w kierunku swego łupu. Postępujący za strzelcem jego pies myśliwski, nastąpiwszy łapą na cyngiel dubeltówki spowodował wystrzał. Cały nabój ołowiany utkwił w nodze strzelca, który wczoraj na skutek zakażenia krwi zmarł w szpitalu.

Karol Albrecht
właściciel „Ziemiańskiej"
zawiesił wypłaty.

Warszawa, 7 września.

W ostatnich czasach mnożą się upadłości w różnych branżach na tutejszym rynku. Na wczorajszym posiedzeniu wydziału handlowego warszawskiego sądu okręgowego zapadła uchwała przychylenia się do prośby firmy „Spółka Akcyjna Wild et S-ka" (fabryka mydeł i perfum) o odroczenie wypłat. Na przeciąg 3-ch miesięcy zawieszono wypłaty również w firmie **Karol Albrecht** (wyroby gastronomiczne).

Kilka miljonów dolarów kosztują wybory prezydenta w Ameryce

Choć kandydat republikański na prezydenta St. Zjednoczonych, Hoover, nieraz już wyrażał podziękowanie swym zwolennikom za to, że murem stanęli dla poparcia jego kandydatury, to jednak odwołuje się on do współobywateli, by każdy z nich, jeżeli może **ofiarował na cele wyborów po 20 dolarów.**

Skarbnicy tej partji obliczają, że może uda im się fundusz wyborczy — choć z trudnością — doprowadzić do **sumy 4 miljonów dolarów.**

Zwolennicy Smitha, pragną wprowadzić na walkę wyborczą również 4 miljony dolarów, czyli o miljon więcej aniżeli przeznaczali na ten cel poprzenio. Ten właśnie miljon Smith zamierza poświęcić na wzmocnienie propagandy wśród farmerów, w części zaś na akcję wyborczą przy pomocy radja.

Razem więc obaj kandydaci wydadzą na wybory 8 miljonów dolarów. Dochodzą do tego stosunkowo bardzo duże wydatki, które poniesie sam rząd St. Ziednoczonych.

Sekta krwawych krzyży.

Demoniczne zbrodnie byłego popa prawosławnego.

W Budapeszcie policja odkryła pewną potajemną sektę, której założycielem i prowodyrem jest były pop rosyjski wykluczo[illegible] z powodu swego rozpustnego życia z kościoła grecko-katolickiego.

Do sekty tej wciągnięte były przez zwyrodniałego jej założyciela liczne młode dziewczęta, które ten pojmował za żony, a następnie, ulegając swym sadystycznym zachciankom, wycinał im na piersiach krwawe krzyże ośmiokątne.

W Budesti w Bessarabji natrafiła żandarmerja na ślad tej sekty, zwącej się Innocenuistami. Zbierali się oni w podziemnej jaskini, do której dostęp był niezmiernie trudny do odnalezienia. W tych dniach dopiero udało się żandarmerji wkroczyć do owych tajemniczych katakumb.

W jaskini, zaopatrzonej w rozmaite, świadczące o niebywałej perwersji przedmioty, znaleziono kilkudziesięciu „wiernych", przebywających tam bez wyjścia dwa miesiące. Każda z tych osób miała na piersiach znak wyrżniętego krzyża, bądź ociekający krwią, a przeważnie w stanie ropnym.

Innocenciści rozgorączkowani, wyczerpani zupełnie z sił znajdowali się pod wpływem jakiegoś mistycznego strachu, jaki potrafił w nich wzbudzić ów demoniczny zboczeniec.

W jaskini znaleziono omdlałych z głodu nieletnich chłopców i dziewczęta z okrutnemi ranami na ciele. Oprócz tego znaleziono tam zwłoki kilku ofiar, których charakter ran dowodzi,, że popełnione na nich mordy należą do rzędu morderstw seksualnych.

Dalsze dochodzenia policyjne wykryły że w gminie Piotra znajdowała się druga podziemna świątynia tej samej sekty na czele której stał mnich Socoleanu.

Dokonano licznych aresztowań, którym sprzyjają jako znaki rozpoznawcze owe prawosławne krzyże wycięte na piersiach wszystkich członków tej iście szatańskiej sekty.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (ul. Nowomiejska 15. (b)

TEATR POPULARNY.

Uroczyste otwarcie nowego sezonu odbędzie się w sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 8.20 w. historyczną sztuką w 3 aktach „Generał Bem", podług powieści W. Gąsiorowskiego, w scenicznej przeróbce W. Skrzywana. Przed podniesieniem kurtyny wiersz okolicznościowy Or-Ota p. t. „Bem" wypowie p. Oktawia Rembińska. Reżyseruje M. Mieczyński, który jednocześnie wykona rolę tytułową; w głównych rolach udział biorą: p. Bronowska, Wojciechowski, Pilarski, Puchalski, Boikowski, Tartakowicz, Moranowicz. Bilety wcześniej nabywać można od dnia 6 września w kasie teatru od godziny 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

Dzieje krwawego Ku-Klux-Klanu.

Bronią ich był terror, a hasłem — brak miłosierdzia.

Dzisiaj — „klaniści" zerwali z temi metodami.

Każdy z nas **słyszał i czytał jeżące włosy na głowie historje o straszliwej organizacji,** która działa w St. Zjednoczonych od lat kilkudziesięciu, a nazywa się **Ku-Klux-Klan.** Ponieważ naczelny jej prezes bawi obecnie w Paryżu, jeden z tamtejszych dziennikarzy wpadł na pomysł zrobienia z nim wywiadu. Dzięki temu można było z zupełnie miarodajnego źródła dowiedzieć się o tej organizacji bardzo ciekawych szczegółów.

— **Ku-Klux-Klan** — zaczął w rozmowie z dziennikarzem prezes Harry Evans — **powstał w r. 1867 w stanie południowej Karoliny.** Chodziło o poparcie stanów południowych przeciw północnym. Na północy rozpoczęto właśnie walkę przeciw niewolnictwu. Idea północy zwyciężyła. Zwycięzcy narzucić pragnęli południowi swoje poglądy i występowali za wniesieniem wielkiej, nawet pozornej odrębności między stanami południa a północy.

Ku-Klux-Klan wystąpił właśnie jako zażarty przeciwnik takiego zjednoczenia i w dążeniu do celu nie cofali się przed niczem. Głównemi zaś jego celami były: **zachowanie niewolnictwa** (niewolnik na południu był traktowany jako zwierzę, które plantator wyzyskiwał bez litości. Red.) **oraz nieubłagana walka z katolikami, żydami i murzynami.**

Związek nasz liczył wtedy setki ty**sięcy członków i zwolenników, a w ich liczbie bardzo wybitne osobistości ze świata politycznego i gospodarczego.** Członków okrywała najgłębsza tajemnica, występowali oni zawsze w przebraniu i w masce. **Bronią ich był terror a hasłem brak miłosierdzia.**

— Panie prezesie! Czy prawda, że w wielu miastach, a szczególnie w Pittsburgu i Indianopolis **tratowano mężczyzn i kobiety,** że spalano ich na stosie? Czy prawda, że **tępiono całe rodziny, niszczono kościoły i teatry, mordowano kaznodziejów na ambonie a sędziów podczas rozprawy?**

— Wszystko to, co pan wymienił wcale nie jest prawdą. Bo wielu członków związku zaszło w swym fanatyźmie tak daleko, że dla osiągnięcia celu stosowali **ogień i miecz.**

— Czy mógłby mi pan prezes powiedzieć coś o zwyczajach, panujących w łonie samej organizacji?

— Są to rzeczy dość znane. A więc członkowie nasi mogli się ukazywać **tylko w przebraniu, zamaskowani i na koniu;** panowała w organizacji niezwykła karność. Zanim kogoś przyjęto do związku, **musiał złożyć przysięgę na bezwzględne posłuszeństwo i na przestrzeganie tajemnic organizacji pod groza śmierci.**

Słyszał pan też zapewne o małżeństwach pośród członków Ku-Klux-Klanu. Zawierano je w ten sposób, że **zamaskowany i przebrany pan młody trzymał rękę tak samo ucharakteryzowanej panny młodej:** oboje siedzieli na koniach, a kapłan, również w przebraniu i masce, trzymał nad niemi chorągiew związku.

— Na czem polega, panie prezesie, prawo przeciw Ku-Klux-Klanowi?

— Prawo to powstało wówczas, gdy gubernator stanu południowej Karoliny zwrócił się do prezydenta St. Zjednoczonych o pomoc wojskową w walce ze związkiem. Wtedy to udzielono gubernatorowi dyktatorskiej władzy, chciano bowiem całkowicie Ku-Klux-Klan rozbić.

— Powiedziałem panu dotychczas — zakończył swe uwagi prezes Evans — wiele o przeszłości naszego związku. Wszystko to jednak jest już **tylko przeszłością.** Dawny Ku-Klux-Klan przestał istnieć, przestał on być źródłem potrzasku. Na kongresie, który teraz odbył się w New-Yorku, oznajmiłem wobec całego świata, że członkowie nowego związku nazywać się będą **„rycerzami wielkiego losu".** Maski, przebrania i cały aparat tajemniczości zniesiono; niema u nas nic niegodnego z prawem, i żadnych aktów terroru. Naszym usiłowaniem jest asymilowanie imigrantów; pragniemy dobra całego narodu; staliśmy się związkiem nacjonalistycznym.

Tajemniczy mężczyzna w sukni

Rewelacyjne odkrycie pociągnie za sobą dalsze „sensacje"

W Montpellier (południowa Francja) 14 sierpnia aresztowano na plantach pod miejskich parę, która według wszelkich widocznych szczegółów **pogwałciła przepisy przyzwoitego zachowaina się w miejscu publicznem.** Aresztowany mężczyzna miał lat 33, bez zawodu i stałego miejsca zamieszkania, dziewczyna zas podała się za służącą hotelową; była to zupełnie młoda i stota .Nazywała się Julja Renondon.

Oboje aresztowanych odprowadzono do kozy, gdzie mieli czekać na sprawę sądową. Julję po przybyciu do aresztu dozorczynie odprowadziły oczywiście **do oddziału dla kobiet.** Dopiero po dwu tygodniach jedna z siedzących w tym samym więzieniu kobiet doniosła dozorcom, że na oddziale kobiecym znajduje się **prawdziwy mężczyzna,** a jest nim nikto inny, tylko owa Julja.

Można sobie wyobrazić zdumienie dozorców, oraz wyższej władzy więziennej kiedy po stwierdzeniu okazało się, że doniesienie to było zupełnie prawdziwe. Oczywiście, przeniesiono natychmiast podstępnego więźnia na oddział męski i zamknięto go w oddzielnej celi.

Policja zaś zajęła się natychmiast zbadaniem istotnej przeszłości owej Julji, napewno zawiera ona niejedną arcyciekawą przygodę. Ponieważ rzekoma Julja, jak wiadomo, pełniła rolę służącej hotelowej, gdzie pewnie również łatwo udawała kobietę, więc zbadanie tego może dać policji **niezwykle sensacyjny materjał, zwłaszcza, że jest możliwe, iż to udawanie kobiety mogło mieć miejsce już od lat kilku.**

Agenci policyjni i więzienni, którzy widzieli tego więźnia w spódnicy jeszcze przed wykryciem, że to jest mężczyzna, jednogłośnie oświadczają, iż każdy na ich miejscu byłby względem „Julji" popełnił ten sam błąd, co i oni. Twarz więźnia szczególnie miała wielkie cechy twarzy kobiecej.

Zdemaskowany więzień nie chce podać prawdziwego nazwiska ani też żadnych innych szczegółów osobistych.

TEATR KAMERALNY.

Roboty remontowe w klatce schodowej i na scenie są już na ukończeniu.

Praca artystów nad 3-aktową komedją satyryczną J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek", wre w całej pełni tak, że inauguracyjna premjera, która przewidziana jest na czwartek dnia 13 b. m. zapowiada się jaknajwspanialej.

TEATR „ARARAT".

Dziś 1 przedstawienie nowego programu p. n. Hotel „Terkalja", wzbudzający nieopisany entuzjazm wśród publiczności, zapełniającej codziennie widownię „Araratu". Gra i pomysłowa reżyserja czyni w tym prawdziwie artystycznym teatrze, niebywałe postępy. Takie ekscentryczne numery, jak Hotel „Terkalja", „Wśród chasydów", „Kocia serenada" i i. są ewenementami scenicznemi.



— Jak stoi sprawa pańskiego rozwodu?
— Pogodziłem się...
— Z żoną?
— Nie, z myślą, że żony znać nie chcę.

Bujna przyszłość woźnego łódzkiej kasy chorych.

W pięć lat po ślubie — zdemaskowany.

Łódź, 7 września.

Szymon Praga, woźny kasy chorych w Łodzi, przed pięciu laty ożenił się w naszem mieście z Marjanną Kacperską. Pożycie tej pary było bardzo szczęśliwe. Praga był człowiekiem pracowitym, spokojnym i oszczędnym. Wśród znajomych był uważany za wzór dobrego małżonka. Gdy więc niedawno wyszło na jaw, że Praga popełnił bigamję, znajomi wprost nie chcieli temu wierzyć. Okazało się jednak, iż niepozorny woźny miał przeszłość górną i chmurną.

Przed dziesięciu laty, bawiąc na kresach, doskonale zarabiał na dostawach. W tym okresie lubił się bawić i trwonił pieniądze na prawo i na lewo. Był bardzo przystojny, to też z łatwością zdobywał względy kobiet. Na jakiejś zabawie zapoznał Marję Borakse, która wkrótce została jego żoną. Praga niewiadomo z jakich powodów, występował w tych czasach pod przybranem nazwiskiem Stanisława Wojtowicza, a panna Marja nawet nie wiedziała, że właściwie nazywa się inaczej.

Wkrótce po ślubie porzucił ją. Po kilkuletniej włóczędze osiadł wreszcie w Łodzi, gdzie się zupełnie ustatkował. Niedawno pierwsza jego żona, która nie mogła go zapomnieć, dowiedziawszy się, że jest w Łodzi, złożyła mu wizytę. Praga nie chciał się wogóle do niej przyznać.

Oburzona pani Marja udała się wówczas do policji. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Pragę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Pożyczka zagraniczna dla Łodzi.

Dn a 22 b. m. przyjeżdżają bankierzy amerykańscy do Warszawy.

Zmiana umowy? Sytuacja na rynku amerykańskim. — Nowe oferty Nastrój Londynu wobec papierów polskich. — Rząd przychylnie odnosi się do pożyczki.

Łódź, 7 września.

W związku z zakończonym już okresem ferji letnich i rozpoczynającymi się obrotami na amerykańskim rynku finansowym aktualna staje się znowu, **sprawa pożyczki zagranicznej dla Łodzi,** która, jak wiadomo, uległa czasowemu odroczeniu.

Bank Gospodarstwa Krajowego idąc na rękę magistratowi łódzkiemu i nie chcąc dopuścić do prezrwania rozpoczętych już robót inwestycyjnych udzielił miastu 6-cio miljonowego kredytu, którym samorząd dysponuje do czasu zrealizowania pożyczki zagranicznej.

Wobec tego, **że we wrześniu kończy się termin opcji udzielonej bankowi amerykańskiemu** „Express“ zwrócił się do wiceprezydenta **dr. Wielińskiego** z prośbą o oświetlenie obecnej sytuacji.

— Dzisiaj — wyjaśnia nam dr. Wieliński — **otrzymaliśmy telegram z Nowego Jorku zapowiadający przyjazd bankierów amerykańskich do Warszawy na dzień 222 września.** Będziemy więc znowu pertraktować...

— W jakim kierunku?

— Trudno mi na to w tej chwili odpowiedzieć. Przypuszczam, że **kontrahenci nasi zażądają zmian w umowie na swoją korzyść.** Są to jednak tylko domysły...

— Jaka jest obecnie sytuacja na rynku światowym?

— Do niedawna, jak panu wiadomo, warunki na rynku amerykańskim były dla pożyczki naszej nieprzychylne ze względu na okres ferji. Teraz jednak zaczyna się już „ruszać“. **Pożyczka stabilizacyjna poszła bowiem w górę o kilka punktów,** gorzej natomiast jest z pożyczką gorzej. Trudno jednak w tej chwili znaleźć przyczynę tego, najbliższe dni jednak, przypuszczam, sytuację zupełnie wyjaśnią.

— Czy istnieje możliwość zerwania kontaktu z grupą Lamporta?

— Bezpośrednio nie mogę na to odpowiedzieć. Stwierdzić natomiast mogę, że ostatnio Łódź stała się **ośrodkiem poważnego zainteresowania całego szeregu banku zagranicznych.** Na specjalne jednak podkreślenie zasługuje **nastrój Londynu, który w stosunku do papierów polskich uległ radykalnym zmianom. Dawna nieufność i niechęć minęła tak, że dziś banki angielskie niedwuznacznie dają do zrozumienia, że chętnie poszłyby na transakcje z Polską.**

Możliwe jest więc, że po **ewentualnem zarwaniu rozmów z grupą amerykańską Lamporta skorzystalibyśmy z jednej z ofert angielskich.**

— A czy magistrat posiada już konkretne oferty?

— Owszem, mamy ich nawet kilka. Przy wzmożonej oknkurencji oferentów — warunki pożyczki byłyby oczywiście również lepsze.

— Jaki jest obecnie stosunek rządu do pożyczki łódzkiej?

— W tych dniach byłem w Warszawie i odwiedziłem ministerstwo skarbu. W rozmowie naczelnik wydziału finansowego p. Kirker zapewnił mnie, że rząd nadal stoi na tym samym gruncie, co i przedtem, t. zn., **że Łódź jest na pierwszem miejscu pożyczek zagranicznych. O ile tylko warunki pozwolą na emisję — rząd pożyczkę zatwierdzi.**

Nieznany samobójca.

Łódź, 7 września.

W bramie domu przy ulicy Zawadzkiej 1 znaleziono wczoraj młodego mężczyznę, zdradzającego słabe oznaki życia. Wezwano doń pogotowie, które stwierdziło otrucie esencją octową i w stanie groźnym przewiozło desperata do szpitala św. Józefa.

Nazwiska samobójcy nie zdołano ustalić, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów osobistych.

— W mieszkaniu przy ulicy Aleksandrowskiej 67 targnęła się na życie 46-letnia Karolina Rumer, żona robotnika. Pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Notatki reportera.

Maksymiljanowi Rozenowi, zam. przy ulicy Piotrkowskiej nr. 141, Hofrichter Maks, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 134, skradł rower wartości 150 zł.

Janinie Balcerak, zam. przy ulicy Bawełnianej nr. 5, Guzowski Jan, zam. przy ul. Wilanowskiej nr. 28, skradł zegarek, wartości 20 złotych.

Steinfeld Mordka, zam. przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 22, dokonał kradzieży papieru, wartości 30 zł. w redakcji „Neue Lodzer Zeitung“ przy ul. Piotrkowskiej nr. 15.

Zuchera Helena, z mieszkania Radomskiej Janiny przy ul. Plac Dąbrowskiego nr. 3, skradła 45 zł. gotówki i buciki, wartości 59 zł.

Chwat Chil, zam. przy ul. Konstantynowskiej nr. 68, przywłaszczył sobie 5 arkuszy blachy cynkowej danej mu do wykonania roboty przez Lubka Joela, zam. przy ul. Sienkiewicza nr. 29.

Ostrożnie z nieznajomymi.

Przygoda, która się omal nie skończyła tragicznie.

Łódź, 7 września.

Późnym wieczorem robotnica Berta Lange, mieszkanka Pabjanic, wracała z pracy do domu. W pobliżu dworca kolejowego zaczepił ją jakiś nieznajomy.

— Odprowadzą panią — rzekł do niej. Ta dzielnica jest wieczorem bardzo niebezpieczna.

Nieznajomy wzbudził w niej zaufanie zgodziła się więc na jego propozycję. Po drodze nieznajomy opowiadał jej o sobie. Mówił, że pracuje w fabryce, utrzymuje liczną rodzinę i z tego względu stara się o dodatkowy zarobek.

Gdy znaleźli się przy parku Wolności zupełnie nieoczekiwanie zwrócił się do niej z niedwuznacznemi propozycjami. Langowa przyśpieszyła kroku i zagroziła mu, że zawezwie policję, jeżeli ją będzie napastował. Nieznajomy dogonił ją, powalił na ziemię, usiłując dokonać gwałtu.

Młoda kobieta poczęła wzywać pomocy. Przeraźliwe krzyki usłyszeli przechodnie na widok których napastnik porzucił swą ofiarę i uciekł.

Nadbiegło kilku policjantów, którzy zarządzili pogoń. W rezultacie ujęto go i sprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, że był to 37-letni robotnik Ludwik Ruter.

Walka o ognistą wodę.

Napastnik legł wśród stosu flaszek.

Łódź, 7 września.

Pod Tuszynem dokonano napadu. Franciszek Drutowicz, woźnica jednego z łódzkich składów win i wódek, wiózł do Tuszyna trunki alkoholowe. Na szosie w odludnem miejscu zaczepił go jakiś młody osobnik.

— aPnie, pan zdaje się, wiezie wódkę, prawda? — zawołał nieznajomy.

— A tak, wódkę.

— Daj mi pan choć jedną butelkę, bo mi sucho w gardle!

— Nie mogę. To przecież nie moje

— Daj pan, bo będzie źle.

Woźnica w obawie, by nieznajomy nie użył przemocy zaciął konie. Wówczas młodzieniec uderzył woźnicę w głowę i porwał z wozu kilka butelek wódki i zbiegł ze zdobyczą. Drutowicz puścił się biegiem wślad za napastnikiem, mimo, iż broczył krwią.

W lesie przyłapał go, skrępował i wsadził na furmankę, którą go odwiózł do posterunku policyjnego. Tutaj stwierdzono, że napastnikiem był 20-letni Bogusław Post, bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono go w areszcie.

Krwawe awantury.

Łódź, 7 września.

Dom przy ulicy Zawiszy 19 był widownią krwawej awantury, która pociągnęła za sobą poważniejsze skutki. Władysław Skowroński (Zawiszy 13) otrzymał pięć ran, zadanych siekierą i 18-letni Henryk Olejniczak został ranny nożem w pierś. Rannych pogotowie przewiozło do szpitala św. Józefa.

— Przy zbiegu ulic aBnkowej i Rzgowskiej 22-letni piekarz Aleksander Barłoga (Marszałkowska 23) został uderzony nożem przez nieznanego napastnika. Rannym zaopiekowało się pogotowie.

Śpiewak dręczy zwierzęta.

Wdniu wczorajszym policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej za dręczenie zwierząt Stanisława Śpiewaka, zamieszkałego przy ulicy Nawrot 80.

Pechowa 20-złotówka.

Rzeźnik z Widawy skazany na więzienie.

Łódź, 7 września.

Fałszywy banknot staje się często przyczyną przykrych perypetji policyjno - sądowych. Ostatnio wiele przykrości doświadczyła z powodu nieświadomego puszczenia w obieg fałszywej dwudziestozłotówki, rzeźnik widawski Lucjan Skotnicki.

Na jarmarku w Widawie Skotnicki kupił świnię od Jana Putryckiego, płacąc mu 20-złotowemi banknotami. Jeden z baknotów okazał się fałszywy. Putrycki nazajutrz zażądał od rzeźnika innych pieniędzy. Ten jednak nie chciał mu wymienić banknotu.

— Zaraz po kupnie, to co innego — tłumaczył się rzeźnik — dziś jednak nie dam panu innych pieniędzy, bo nie mam pewności, czy pan ode mnie otrzymał te dwadzieścia złotych.

Powstała awantura. W rezultacie posterunek policji w Widawie spisał protokuł. Skotnicki został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za puszczenie w obieg fałszywego baknotu i wczoraj znalazł się przed sądem okręgowym. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał go na trzy miesiące więzienia. Na zasadzie ustawy amnestyjnej karę tę całkowicie mu darowano.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.



Wszystko jest możliwe...

W małem miasteczku odbywa się tajne posiedzenie rady gminnej. W czasie rozprawy powstaje między burmistrzem a jednym z urzędników tak gwałtowna kłótnia, że urzędnik w uniesieniu uderzył burmistrza w twarz.

— Gdyby to nie było posiedzenie tajne—oświadcza burmistrz—zaskarżyłbym pana natychmiast o obrazę czci...

⁂

Rozenbaum jest człowiekiem bardzo litościwym. Wczoraj spotkał na ulicy jakiegoś chłopca, który zalewał się gorzkiemi łzami.

— Co ci jest chłopczyku? — pyta Rozenbaum.

— Zabłądziłem... odpowiada malec, płacząc.

— A gdzie mieszkasz?..—pyta dalej Rozenbaum.

— Nie wiem...

— A jak się nazywasz?..

— Też nie wiem...

— Jakto? — dziwi się Rozenbaum. — Nie wiesz jak się nazywasz?

— No, skąd ja mogę wiedzieć — odpowiada chłopiec, — skoro moja mamusia dopiero dzisiaj zrana poraz drugi wyszła za mąż!...

⁂

Fiberman przyjmuje nowego pracownika. Przystojny, inteligentny młodzieniec. Ma nawet świadectwa.

Fiberman przegląda wszystkie jego papiery, wreszcie pyta:

— Więc jak się pan nazywa?...

— B... Ba... Bab... Babi... i... acki... Babiacki! — odpowiada nowy pracownik, jąkając się niemożliwie.

Fiberman przeczekał cierpliwie, aż nowy pracownik wybębni swe nazwisko, poczem powiada:

— Doskonale!.... Tylko pozwoli pan, że ja pana będę nazywał krócej, poprostu: Babiacki!

*

Morycek jest z tatusiem w ogrodzie zoologicznym i oglądają razem słonia.

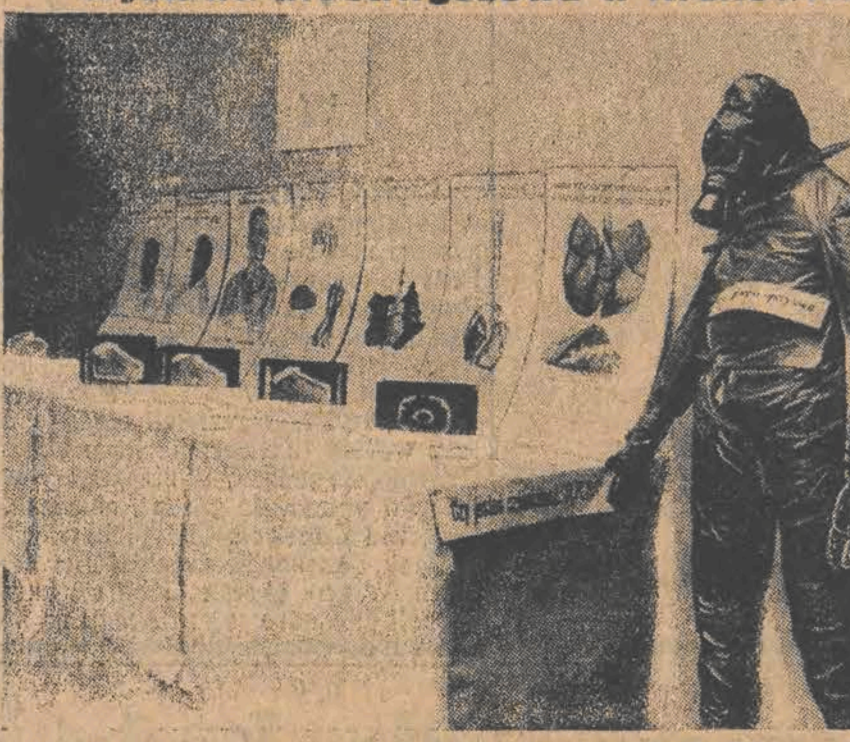
Nagle Morycek pyta:

— Tatusiu, czy to jest to zwierzę, które składa bilardowe jajka?...

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w piątek

Godz. 13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. 17.05—17.25 — „Przegląd wydawnictw perjodycznych" omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25—17.50. — Transmisja odczytu z Wilna. 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy, w wykonaniu Lucyny Robowskiej (fort.), Heleny Wertheim (śpiew) i prof. Ludwika Urstein (akomp.). Słowo wstępne wygłosi p. K. Stromenger. Część I-szą. 1. Maurycy Moszkowski: a) Chant sans paroles, b) „Caprice espagnole", c) „Etincelles wykona p. L. Robowska. 2. a) Zygm. Noskowski: „Wieczorem", b) Emil Młynarski: Kołysanka, c) Wł. Żeleński: „Zawód" — odśpiewa p. H. Wertheim. Część II-ga a) Ign. Paderewski: Mazurek, b) Stan. Niewiadomski: Krakowiak c) Felicjan Szopski: Oberek — wykona p. L. Robowska. 4) a) Troszel: „Mój kwiatek" b) Miecz. Karłowicz: „Z erotyków", c) Stan. Niewiadomski: „Słonko" — odśpiewa p. H. Wertheim. 5. a) Eug. Pankiewicz: Menuet, b) J. Zarębski: Etiuda g-moll, c) Józef Wieniawski: Etiuda a-dur, d) Henryk Puchalski: Etiuda oktawowa — wykona p. L. Robowska. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Przerwa 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Wielkie raidy żeglarskie" (Dział „Sport i wychowanie fizyczne") — wygłosi Zygmunt Rożałowski. 20.05—20.15 — Nadprogram, kommikaty. 20.15 — Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Koncert symfoniczny, org. przez orkiestrę Filharmonji Warszawskiej wespół z Polskim Radjo (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Lili Hakowska (skrzypce). W programie utwory Beethovena. Część I-sza 1. Uwertura „Egmont" — wykona orkiestra, 2. Koncert skrzypcowy d-dur: a) Allegro, manon troppo, b) Larhetto, c) Rondo, Allegro — wykona z tow. orkiestry p. Lili Hakowska. Część II-ga 3. Symfonja 3-cia „Eroica", a) Allegro con brio, b) Marcia funebre, c) Scherzo d) Allegro molto — wykona orkiestra. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05-22.20 — Kommikaty PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Wystawa przeciwgazowa w Krakowie



Fragment z wystawy. Stoisko z tablicami, przedstawiającemi skutki zatrucia gazami. Na pierwszej tablicy (nad stołem od lewej) zatrucie **chlorem**, powodujące czerwone zabarwienie skóry, obok na prawo — **fosgenem**, wywołujące ciemno-szare zabarwienie, wreszcie owrzodzenie, spowodowane **fosgenem.** Obok stoisko manekina w ubraniu i masce, chroniącej bezwzględnie przed działaniem iperytu.

Łodzianie mogą spokojnie spać!
Wieść o zakupie 2 miljonów czapek u przemysłowców bielskich nie odpowiada prawdzie.

Łódź, 7 sierpnia.

Przed kilku dniami rozpowszechniła się w Łodzi wiadomość, że naród perski ze swym królem, Riza Khanem na czele „polubił ogromnie" nasze maciejówki i specjalni wysłańcy rządu perskiego zamówili

2 miljony czapek u przemysłowców bielskich.

Nic dziwnego, że w Łodzi zapanowało z tego powodu maleńkie rozgoryczenie.

— Znowu jesteśmy upośledzeni... — mówiono powszechnie. — Bielsk dostał zamówienie na 2 miljony czapek, a Łódź — figę...

Niektórzy zazdrośnie obliczali już, ile Bielsk na tym interesie zarobi. „Matematycy" łódzcy doszli do wniosku, że zamówienie to da kilku czapnikom bielskim, wykupującym świadectwa przemysłowe 8-ej kategorji,

zajęcie na kilkanaście lat i pozwoli im ich drobne warsztaty zamienić na małe fabryczki.

— Tacy mają szczęście!... — mówili łodzianie, kiwając smutnie głowami.

Tymczasem, jak się okazuje — cała wiadomość nie odpowiada prawdzie. Czapnicy bielscy nic nie wiedzą o perskim obstalunku.

Zmartwili się szczerze, gdy im powiedziano, że takie zamówienie brane było pod uwagę i że nie doszło do skutku.

Należy zaznaczyć, że Persja liczy wogóle zaledwie około 7 miljonów mieszkańców, odliczywszy przeto płeć piękną i niemowlęta, dwa miljony czapek — o ile persowie byliby skłonni je nosić —

pokryłyby zapotrzebowanie całej Persji conajmniej na kilka lat

i starczyłyby nawet dla przyszłych pokoleń.

Cała więc historja z zamówieniem polegała na nieporozumieniu.

Łodzianie więc mogą spać spokojnie! Nie wyłapano im interesu z ręki!..

Ex.

Imponujący rozwój prasy.
750 miljonów dolarów za same ogłoszenia.

Dzienniki na całym świecie stale się rozrastają. Liczba dzienników i tygodników, wychodzących w 1926 r. wynosiła w Niemczech — 8.121, w Belgji — 1.100. w Kanadzie — 1.500 w Hiszpanji — przeszło 2.000, w Danji ukazuje się obok 750 czasopism — 320 dzienników o łącznym nakładzie — 1.100.000 egz., co oznacza, że jeden dziennik wypada na trzech mieszkańców.

W Stanach Zjednoczonych było w 1912 r. — 2.400 dzienników z 14.800 tygodników, a nakład ogólny dzienników wzrósł z 28.700.000 do 35 milj. 700 tys. od roku 1914 — 23. W tym samym roku zatrudnionych było przy wyżej wspomnianych dziennikach przeszło 230.000 pracowników.

We Francji rozrost prasy przedstawia się w sposób podobny i w samym Paryżu wychodzi ponad 100 dzienników, z których znaczna część posiada przeszło 1.500.000 egz. nakładu.

W Anglji ukazuje się 2400 dzienników, z których jeden bije przeszło miljon egz. Liczba perjodycznych wydawnictw wynosiła w 1920 r. we Włoszech i w Holandji przeszło 5.000, w Czechosłowacji — 2.000.

W ciągu ostatnich lat dziennikarstwo zostało zorganizowane i poddane metodom pracy, które dawniej stosowane były tylko w przemyśle. Tłumaczy się to tem, że dzienniki stają się z każdym rokiem większemi przedsiębiorstwami finansowemi, osiągającemi olbrzymie nieraz obroty.

Obliczono, że ogłoszenia przyniosły w Stanach Zjednoczonych w ciągu roku 1925 około dol. 750 miljonów, a roczne koszty wydawania dzienników angielskich wyniosły w roku 1926 przeszło 1 i pół miljarda franków złotych.

Nie skazujcie siebie samych na nędzę, wygnanie i poniewierkę przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.



Jak wygląda teatr w Sjamie?
Wszechwładny film zabija oryginalne widowiska ludowe.

Bawiący obecnie w podróży po Sjamie znakomity literat niemiecki Bernard Kellerman tak opisuje swe wrażenia teatralne z tego egzotycznego kraju:

Narodowy teatr sjamski, ten tak sławny ongiś teatr tańców i światłocieniu, nie istnieje już... W Bangkok, stolicy Sjamu, jest wprawdzie aż 6 budynków teatralnych, ale we wszystkich nich rozgospodarzył się wszechwładny film... Hollywood połknęło, pożarło żywcem oryginalny sjamski teatr ludowy...

Tylko gdzieniegdzie jeszcze, w głębi kraju, ma europejski przybysz wyjątkowo okazuję zaznajomić się z przepychem i oryginalnością starej sjamskiej sztuki teatralnej. Oto jak ona się przedstawia.

W budynku, w którym tuziemcy leżą lub klęczą na matach słomianych, rozlega się muzyka. Oryginalne sjamskie instrumenty wydają dziwne, niesamowite ale subtelne wielce dźwięki.

Muzyka ta upaja i tworzy nastrój. Nagle unosi się zasłona i na scenie siedzi, jak statua z bronzu, żywy bożek Rama, obok niego jego piękna małżonka Sita oraz wierny towarzysz Lakso. Siedzą nieruchomo, stopniowo jednak zaczynają się ruszać. Ręce, nogi, głowa poruszają się rytmicznie w takt melodji, coraz prędzej, coraz plastyczniej. Orgje pięknych ruchów i niesamowitych, dreszczem przejmujących dźwięków...

Wśród tej orgji zjawia się nagle Ravana, śmiertelny wróg Ramy, oraz krewny jego Marich w postaci jelenia. Jeleń ma omanić Sitę, rozłączyć Ramę z małżonką jego. Aktor grający jelenia cudownie naśladuje pełne gracji ruchy tego zwierzęcia...

Niewidzialny chór ostrzega Sitę i Ramę. Napróżno. Sita nie wie, co jej gro-

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz 6-ty feeryjnie wystawiona baśń wschodnia Emila Zegadłowicza „Księżniczka Turandot" w obsadzie premjerowej.

Dzięki przepysznej wystawie i wspaniałej interpretacji całego zespołu, sztuka ta cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

We wtorek, dnia 11 b. m. wraca na afisz sensacyjna sztuka H. Leiwika i A. Marka „Golem".

Początek przedstawień o godz. 8.30. koniec o godz. 12-ej.

Bilety do nabycie w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy

TEATR KAMERALNY.

Roboty remontowe w klatce schodowej i na scenie są już na ukończeniu.

Praca artystów nad 3-aktową komedją satyryczną J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek", wre w całej pełni tak, że inauguracyjna premjera, która przewidziana jest na czwartek dnia 13 b. m. zapowiada się jaknajwspanialej.

TEATR POPULARNY.

Uroczyste otwarcie nowego sezonu odbędzie się w sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 8.20 w. historyczną sztuką w 3 aktach „Generał Bem", podług powieści W. Gąsiorowskiego, w scenicznej przeróbce W. Skrzywana. Przed podniesieniem kurtyny wiersz okolicznościowy Or-Ota p. t. „Bem" wypowie p. Oktawia Rembińską. Reżyseruje M. Mieczyński, który jednocześnie wykona rolę tytułową; w głównych rolach udział biorą: p. Bronowska, Wojciechowski, Pilarski, Puchalski, Bolkowski, Tartakowicz, Moranowicz. Bilety wcześniej nabywać można od dnia 6 września w kasie teatru od godziny 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy. W drugiej kasie w kwiaciarni B-ci Dyniłkowskich (Plac Kościelny 4) od 12 w pół do 7 wiecz. bez przerwy.

TEATR „ARARAT".

Dziś 1 przedstawienie nowego programu p. n. Hotel „Terkalja", wzbudzający nieopisany entuzjazm wśród publiczności, zapełniającej codziennie widownię „Araratu". Gra i pomysłowa reżyserja czyni w tym prawdziwie artystycznym teatrze, niebywałe postępy. Takie ekscentryczne numery, jak Hotel „Terkalja", „Wśród chasydów", „Kocia serenada" i i. są ewenementami scenicznemi.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (ul. Nowomiejska 15. (b)

Zemsta zdradzonej garbuski

Pchnęła sztyletem niewinnego kochanka.

W Neapolu żyła sobie potwornie brzydka karliczka.

Dola jej ciężką była, smutną, posępną — bez jaśniejszego promyka.

Biedna istota, tak po macoszemu potraktowana przez los, nie mogła mieć nadziei, aby kiedykolwiek zaznać miała miłości.

I oto stał się cud... Niejaki Józef Marra upodobał sobie nagle garbuskę i zawiązał z nią stosunek miłosny. Choć liczył już lat 50 i nie był wcale piękny, wydał się garbusce najcudowniejszym królewiczem z baśni...

Dni mijały jej teraz w upojeniu. Karliczka zaczynała wierzyć, że i dla niej zajaśnieje słońce szczęścia.

A może się ożeni... — marzyło ułomne biedactwo.

Szybko rozwiały się te piękne marzenia... Morra porzucił garbuskę dla ładnej dobrze zbudowanej dziewczyny.

Opuszczona zapłonęła chęcią zemsty i zaczaiwszy się na ulicy, wbiła swemu wiarołomnemu przyjacielowi sztylet w plecy.

Rannego Morra przewieziono do szpitala, a garbuskę aresztowano.

Niezwykła ofiara manewrów.

Nie mogąc znieść wystrzałów, powiesił się.

Jak wiadomo, przed kilkunastu dniami odbyły się manewry, mające na celu stwierdzenie, czy Londyn da się obronić przed najazdem floty powietrznej.

Pokojowe te próby miały całkiem nieprzewidziany skutek. Oto z ich powodu zmarł 28-letni mieszkaniec Londynu, który podczas wojny pracował w angielskim czerwonym krzyżu na terenie walk we Francji. Anglik ten powiesił się podczas manewrów.

Pełniąc swego czasu służbę blisko frontu, biedak został kontuzjowany i doznał z tego powodu wstrząsu nerwowego tak silnego, że dotąd, choć od tego czasu upłynęło przeszło dziesięć lat, pozostawał pod jego wpływem.

Obecnie, gdy zaczęły się manewry floty powietrznej nad stolicą Anglji anglik ów skarżył się do żony, że strzały i huk motorów przypominają mu walki we Francji; powoduje to straszne bóle głowy i przyprawia go wprost o szaleństwo. Nagle biedak uciekł z domu i dłuższy czas nie było go widać. Później dopiero znaleziono go na strychu: wisiał bez życia.

Jak przybrać suknię?

Przykazania pani Mody dla pięknych łodzianek.

Po za linją i materjałem ważną rolę odgrywa w sukni przybranie. Jest to, zdawałoby się, drobnostka, jednak źle zastosowana może zepsuć najładniejszą toaletę.

Ostatnio widuje się dużo kołnierzyków, mankietów i plis w dole sukni, splecionych i pociętych pasków materji lub ze wstążki. Są one zwykle w tym samym kolorze co suknia.

Ładną ozdobą są również mereżki, pliski, stegnówki, których prostotę ożywia się przesnuciem złotej nitki, wyhaftowaniem złotych lub srebrnych groszków (np. między deseniami mereżki). Przy bardzo strojnych sukniach widujemy złote lub srebrne koronki, pokryte deseniami z pajetów i lusterek.

Fałszywa biżuterja również stanowi ładną ozdobę sukni, o ile jest umiejętnie zastosowana. — I tak np. na sukni w deseń czarny i czerwony ślicznie wygląda rząd drobnych rubinowych guzików i taka sama klamerka.

Komplet czarny przybrany jasno-zielonym kolorem ślicznie będzie wyglądać jeśli nasza kolja, klamerka, bransoletka, oprawy torebki i szpilka wpięte w czarny filcowy kapelusik, będą z jakiejś masy jasno-zielonej. Ta gra kolorów jest pełna wdzięku. Widzimy to także w zastosowaniu materjałów tak, że suknia jest np. na połowę biała i czarna lub czarna i zielona.

Prawy bok sukni jest biały, podczas gdy lewy czarny, lub też stanik jasny, spódniczka ciemna. Albo dół rękawów i spódniczka jest innego koloru niż stanik i góra rękawów. Lub też plecy czarne a przód sukni jasno-zielony. Oprócz tych barw łączy się często bronzowy z beige fioletowy z mauve, stalowy z perłowym granatowy z niebieskim itd.

Sukni dwukolorowych prawie nigdy się już nie ozdabia.

Lotnicy uratowani w Grenlandji.



PROF. HOBBS



LOTNICY HASSEL i CRAMER

Przed kilku dniami donosiliśmy o uratowaniu lotników Hassla i Cramera przez profesora Hobbsa z uniwersytetu w Michigan w Stanach Zjednoczonych. Lotnicy, którzy przedsęwzęli lot. Ameryka—Grenlandja zmuszeni byli wylądować na polach lodowych. Tu zostali zauważeni przez eskimosów. u których znaleźli schronienie. Przez dłuższy czas uważano ich los za przesądzony. Dopiero niedawno odnalazł ich prof. Hobbs podczas swej naukowej ekspedycji w Grenlandji.

„Precz z królową"!—w Paryżu.

Przekupki i szwaczki zbuntowały się.

Przed laty tłum paryskich przekupek zgromadził się przed pałacem królewskim, wołając:

Precz z królową!... Na gilotynę królową!..

I spadła wówczas pod nożem gilotyny piękna głowa królowej Marji Antoniny.

Dzisiaj przekupki i szwaczki paryskie znów wołają: „Precz z królową!". pomimo, że Francja jest już oddawna republiką.

Chodzi tu o „królową Paryża" o tę ludową niekoronowaną monarchinię, którą Paryż wybiera co roku...

W tym roku „królową Paryża" obrano pannę Mudo Demery, uroczą tancerkę z kabaretu na Montmartre..

A teraz mieszczki paryskie, chcą zerwać koronę z jej uroczej główki, uważając że ta charlestonująca „girls" niema prawa reprezentowania dziewcząt Paryża.

Panna Mudo tańczy w kostjumach na der powiewnych, jeździ konno, pływa, gra w tennisa i w pokera!.. W pokera!.. Tego nie mogą jej wybaczyć paryskie przekupki i „midinetki"...

Domagają się tedy detronizacji tancerki, aby jej miejsce mogła zająć prawdziwa reprezentantka pracujących dziewcząt paryskich.

JULJAN GOSTYN.

Piekło miłości i zbrodni.

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNO-OBYCZAJOWA).

1)

ROZDZIAŁ I.

—:—

NIESPODZIEWANA WIZYTA.

Chłodny, jesienny dzień. Ołowiane chmury zakryły całe niebo. Za oknami słychać głuche wycia wiatru.

W salonie willi, stojącej samotnie na krańcu Rudy Pabjanickiej, siedziała młoda niewiasta, czytając książkę. Z twarzy jej widać było, że nie bardzo obchodzą ją losy bohatera powieści. Zamglony wzrok ślizgał się po literkach, lecz zda się nic nie widział. Po chwili drzwi się otworzyły i na progu stanęła pokojówka.

— Jest list do pani..

Niewiasta zerwała się z krzesła i wzięła szybko list z ręki służącej. Na kopercie widniał adres:

— Wielmożna Pani Halina Przygórska.

Odpieczętowała kopertę i jednym tchem przeczytała treść listu, poczem rzekła miłym głosem:

— Niech zaczeka... Zaraz odpiszę...

Pokojówka wyszła. Pani Halina przyniosła z drugiego pokoju przybory piśmienne, lecz zanim przystąpiła do odpisania, jeszcze raz przeczytała dokładnie otrzymany list. Po krótkim namyśle wzięła pióro do ręki, lecz zatrzymała się, gdyż w tej samej chwili usłyszała za sobą szmer otwieranych drzwi. Obejrzała się i okrzyk zdziwienia wyrwał się z jej ust:

— Ty?!.. Tutaj?!..—zapytała, ukrywając niezręcznie list.

— Czy tak bardzo zaskoczyła cię moja wizyta?...—odparł przybyły z ironicznym uśmieszkiem na twarzy.

— Nie... ale... Dlaczegoś mnie nie uprzedził, że przyjedziesz?...—czyniła mu wyrzuty.

— Czy w stosunkach między małżonkami konieczne są te chińskie ceremonje?...—odrzekł mąż Haliny—Sądziłem, że mam prawo złożyć ci wizytę, kiedy mi się podoba... Czy nie mam racji?...

Pani Halina podała mężowi rękę.

— Drżysz?... Ręka twoja zimna jest jak lód.. Jesteś zdenerwowana?...—pytał Przygórski, patrząc żonie prosto w oczy.

— Przyznaję... Wizyta twoja jest dla mnie tak wielką niespodzianką, że...

— Bardzo przepraszam... Powtarzam —sądziłem, że mam prawo złożyć ci wizytę bez uprzedzenia... Ale widzę, że ci przeszkodziłem... Piszesz list... mąż pani Haliny. — Ktoś tam czeka z wielką niecierpliwością na odpowiedź... Grzeczność wymaga natychmiastowego odpisania na otrzymany list...

Spojrzawszy na męża, pani Halina zmieniła wyraz twarzy, zimne ciarki przebiegły po jej ciele, lecz zapanowawszy nad sobą, wzruszyła tylko lekko ramionami i odparła, siląc się na spokój:

— Nie wiem o co ci chodzi...

Przygórski począł spacerować wielkimi krokami po pokoju. Był blady, widać było, że z trudem powstrzymuje wybuch gniewu. Jak tygrys biegał po pokoju, czekając tylko na odpowiednią chwilę, by rzucić się na swą ofiarę.

Pani Halina uczyniła ruch, jakgdyby zamierzała wyjść z pokoju. Zatrzymał ją.

— Dokąd idziesz?...

— Jesteś pewnie zmęczony—odrzekła.—Powiem Marysi, by ci przygotowała pokój...

— Nie trzeba... Nie fatyguj się... Na to jest dzwonek...

Pani Halina spojrzała na męża nienawistnym wzrokiem. Przygórski sam zadzwonił. Po chwili na progu zjawiła się Marysia.

— Przygotuj pokój dla pana...

— I powiedz posłańcowi, żeby nie czekał—dodał Przygórski.—Tym razem odpowiedzi nie będzie...

Pani Halina zagryzła wargi, lecz nie zaprotestowała. Pokojówka wyszła.

Przygórski zbliżył się do żony i wycedził poprzez ściśnięte zęby:

— Gdzie jest ten list?!..

— Jaki list?...—próbowała zaprzeczyć.

— Dawaj list!... Słyszysz?... Żądam pokazania listu!...

— Co ci się stało?...

— Daj list!... Nie zmuszaj mnie do tego, bym go wziął siłą!...

— Później napiszę... To głupstwo... — starała się ukryć swe zdenerwowanie.

— Mylisz się... — rzekł spokojnie

— Zachowujesz się jak brutal!— krzyknęła w odpowiedzi Halina.—Czy mało jeszcze nacierpiałam się przez ciebie?... W Łodzi pożycie nasze było nieznośne! Nie dawałeś mi ani chwili spokoju, męcząc mnie ciągle bezpodstawną zazdrością!... Przeniosłam się do tego pustkowia, żyję jak pustelnica i czego chcesz jeszcze ode mnie?... Pozbawiłeś mnie jedynej pociechy widzenia się z moją córką!... Na wszystko się godzę, wszystko znoszę cierpliwie...

— Pocieszając się w objęciach kochanka...—dokończył trywjalnie Przygórski.

— To kłamstwo!—krzyknęła niewiasta.

Szeroko rozwartemi oczyma patrzała na męża i ogarnął ją dziki strach. Nie chciała dopuścić do tego, by list dostał się do jego rąk. Obawiała się zemsty.

— List! Daj go w tej chwili!—syczał Przygórski, rzucając się na żonę.

Odskoczyła na bok. Przygórski upadł na krzesło. Niewiasta ścisnęła list w ręku. Wzrok jej padł na okno. Kilku szybkiemi ruchami porwała list na strzępy, otworzyła okno i wyrzuciła go na drogę.

Przygórski dobiegł do okna. Na parapecie zostało jeszcze kilka strzępków porwanego listu. Wiatr nie zdążył ich zmieść.

Złapał je z triumfującą miną. Rozłożył skrawki papieru na stole i po dłuższym wysiłku odczytał:

— „Henryk"—a następnie całe zdanie — „dziś wieczorem, jak zwykle, pójdę"...

(D. c. n.)

CASINO

Dziś i dni następnych! — Dziś i dni następnych

HARRY LIEDTKE w na'większym swym filmie pod tyt.

PANNA z TEMPERAMENTEM

Ulubieniec kobiet, kobietek i kobieciątek zachwyci Łodzianki w roli barona, podbijającego serca wytwornych dam w St. Moritz.

Narty, ślizgawka, miłość i szampan na tle wspaniałego zimowego krajobrazu szwajcarskich Alp.

Orkiestra pod kier. L. Kantora. — **Początek seansów o g. 4.30.**

LUNA

Dziś wspaniała premjera!

Wielki atrakcyjny program słynnej wytwórni F o X-Film

SZEIK FAZIL

(Za murami haremu)

Fascynu'ący dramat dwóch ras, tra-edja nam'ętnośc i przesądów na tle czarownego Wschodu.

MISTRZOWSKA KREACJA **znakomitego CHARLESA FARRELLA i zachwycającej GRETY NISSEN.**

Pełen konfliktów romans miłosny arabskiego szeika i pięknej młodej damy z paryskiego towarzystwa.

Olśniewające zdjęcia z Kairo, Wenecji Pary'a i Sahary

Ponadto: Jedna z najlepszych grotesk, 'akie dotychczas ukazały się na ekranie — — **Hipek i Lopek wśród ludożerców (Podróż przedślubna)** 7 aktów pełnych przygód dwóch przyjaciół, których los rzucił na wyspę ludożerców i drapieżnych zwierząt. Kapitalne sceny humorystyczne wywołu ące salwy śmiechu.

W rolach głównych niezrównana para kom ków Sammy Cohen i Ted Namara.

Orkiestra kamera na pod kierunkiem p. M.LIDAUERA. **VAVA**

Początek przedstawień o godz 4 po poł, w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej m. 30, ostatniego o godz. 10 wieczorem

---

Górą Rezerwiści

(Piąty jeźdz'ec Apokalipsy)

Syd Chaplin

wkrótce

ODEON — CORSO



Tańczący Wiedeń

II-ga serja

Nad modrym Dunajem

Lya Mara, Ben Lyon

wkr. tce

„WODEWIL"

Główna 1.

METROPOL

(Mon uszki Nr. 1)

Otwarc'e zimowego sezonu

W sobotę, niedzielę i święta

podwieczorki taneczne

z udziałem całego zespołu artystycznego.

Niebywałe atrakcje!

Orkiestra jazzbandowa

pod kier. p. Strohsman i Luby Kirel.

Stenotypistka

polsko-niemiecka

poszukuje od zaraz posady

Oferty sub „Pierwszorzędna".

Szkoła Plastyki i Rytmiki

ST. PASZKÓWNY

rozpoczyna lekcje 6 września. Zapisy przyjmuje kancelarja, Gdańska Nr. 94, codziennie od godz. 5—7 wieczór, telefon 64-11. Filja Pabianice, Kościuszki 47.

Doktór

Wołkowyski

Powrócił.

Cegielniana 25.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 4—7 wiecz.

Potrzebny damski fryzjer Brzezińska 26.

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc

Andrzeja Nr. 2

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10 — 12

POKÓJ

z oddzielnem wejściem

w śródmieściu połączony z telefonem

poszukiwany

od zaraz.

Oferty sub „Czarny" do administracji „Republiki".

Języka polskiego szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23 m. 2. front. I piętro 31-X

Stenografji i listownie najszybciej wyuczamy. — „Stenograf Polski", miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny. — Warszawa, Krucza 26. 29

Potrzebny pomocnik kelnera i panienka. Cegielniana 33. Cukiernia.

Zeszyty szkolne w najlepszym gatunku poleca I. Woźnica. Piotrkowska Nr 126. tel 25-74

Odnajmę dwa (ew. jeden) duże umeblowane pokoje dwum lub jednej osobie z utrzymaniem lub bez. Nowo-Targowa 5. m. 10 godz. 3—5. 8

OWSZEM, MOŻNA

za gotówkę lub na — **NA RATY**

otrzymać eleganckie, modne — **PALTA** damskie i męskie oraz ubrania męskie z najlepszych materjałów.

ODZIEŻ POLSKA Piotrkowska 93 I piętro front.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g lu rano do 7-ci po poł Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

Laureatka

moskiewskiego koserwator'um,

wznowiła lekcje gry fortepianowej

Wschodnia Nr. 72 m 19



Angielskie mistrzostwa ligowe

już rozpoczęto.—Przeszło pół miljona widzów odwiedziło w pierwszym tygodniu rozgrywek boiska footbalowe.

W sobotę 25 sierpnia otwarty został w Anglji sezon footbalowy. Już w pierwszym tygodniu rozgrywek nie obeszło się bez niespodzianek. Jedynie mistrzowi Anglji, drużynie Everton udało się zwyciężyć na obcem boisku drużynę Bolton Wanderers w stosunku 3:2, Zeszłoroczny król bramkowy Anglji Dean rozpoczął pięknie sezon, zdobywając dla Evertonu wszystkie trzy bramki. Zdobywca puharu Blacklubu Rovers nie znajduje się widać w formie, skoro pokonany został przez Derby, County 5:1. Słabo rozpoczęła również sezon drużyna Aston Villa, która pokonana została przez benjaminka I-ej Ligi Leeds United, w stosunku 4:1. Debiut drugiej drużyny w I-ej Lidze Manchester City, wypadł znacznie gorzej. W spotkaniu z Birmingham drużyna ta pokonana została w stosunku 4:1

Pierwsza gra Totenhamu w drugiej Lidze przyniosła londyńczykom duży sukces w postaci zwycięstwa nad Oldkam w stosunku 3:1.

Ogółem odwiedziło mecze footbalowe w pierwszym tygodniu rozgrywek przeszło pół miljona widzów. Najwięcej publiczności było na meczu drugoklasowym Chelsea — Swansea (45 tysięcy).

Jego Królewska Mość-Obskurantyzm.

Od zwycięskich wioślarzy polskich żądają cła od ich własnej łodzi!

Jak wiadomo, czwórka Bydgoskiego Towarzystwa wioślarskiego podczas regat olimpijskich zdobyła trzecie bijąc obsady Anglji, Niemiec, Holandji i inne. Wioślarzy naszych po powrocie z Olimpjady Bydgoszcz przyjęła z wielkiemi honorami. Wieść ich przyjazdu obywatelstwo bydgoskie obchodziło jako dzień uroczysty.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarzy wybrało się do Amsterdamu własną łodzią. którą po zawodach oczywiście wysłano z powrotem do Bydgoszczy. Łódź bez jakichkolwiek przeszkód wracała szczęśliwie przez Holandję i Niemcy aż do Budgoszczy. Tu jednak zaszła rzecz nieoczekiwana. Urząd celny zażądał od wioślarzy opłaty cła w wysokości 550 zł. i zatrzymał łódź aż do uiszczenia tej rzekomej należności, na kolejowej stacji towarowej, która ze swej strony, stosownie do taryfy, domaga się za każdy dzień postoju 18 zł. postojowego. Oczywiście Bydgoskie Towarzystwo Wioślarzy ani myśli płacić cła od łodzi własnej i cierpliwie wyjaśnia komptentnym władzom tę sprawę jasną jak słońce.

Ostatecznie zwrócono się o rozstrzygnięcie sprawy do centralnych władz w Warszawie, które chyba nie dopuszczą do tego, aby nasi zwycięzcy Olimpijscy płacili cło od własnej, z Polski do Amsterdamu wysłanej łodzi.

Jak dotąd, łódź znajduje się wciąż jeszcze na stacji towarowej, która po kilku dniach zażąda drugich 550 zł. tytułem postojowego.

Sprawa ta nabiera wielkiego rozgłosu.

Zaciekłe boje ligowe

o tytuł mistrza Polski. — Warta zdystansowała znacznie najgroźniejszych konkurentów.

Ostatnie mecze ligowe przyniosły prócz sensacyjnych wyników, cały szereg zmian w tabeli. Warta dzięki zwycięstwu nad Wisłą usadowiła się na pewien czas na dobre na pierwszym miejscu w tabeli i zda się zdobędzie w roku bieżącym tytuł mistrza. W roku bieżącym szczęście nie opuszcza Wartę i podczas gdy najgroźniejsi rywale jak I. F. C., Wisła i Cracovia tłuką się wzajemnie poznańczycy z uporem dążą do zagarnięcia berła pierwszeństwa.

Niewątpliwie poważną rolę w mistrzostwie odegrają w dalszym ciągu I. F. C., Cracovia, Wisła a nawet Pogoń, która w drugiej kolejce rozgrywek nie przegrała żadnego meczu, wykazując stałą poprawę formy. Nie należy również zapominać, że Wiśle należy się jeszcze dogrywka 27 minutowa z Ł. K. S. i to od rzutu karnego i że I. F. C. założył protest do Zarządu Ligi, w sprawie uchwały Wydziału Gier, przyznającej Warszawiance, valcover. Nadchodząca niedziela, która przynosi spotkanie, Cracovia — Wisła, rozjaśni nieco zawikłaną sytuację i zadecyduje czy Wisła, względnie Cracovia mogą się w dalszym ciągu ubiegać o tytuł mistrza.

Nadchodzące mecze przyniosą niewątpliwie większe niespodzianki, gdyż cały szereg drużyn ligowych zostanie znacznie osłabiony na przeciąg trzech niedziel wskutek skoszarowania w stolicy wojskowych piłkarzy, wybranych do reprezentacji wojskowej przeciwko Rumunji.

Pocieszającym objawem w tegorocznych rozgrywkach ligowych jest fakt, że większość drużyn wykazuje znaczną poprawę formy. Doczekali się tego również zawodnicy Ł. K. S-u, którzy nietylko poprawił się ostatnio w grze, ale miarowym krokiem wydostają się powoli ze strefy zagrożonej spadkiem do klasy A.

Kto na tem straci?

Drużyna piłkarska „Widzewskiej Manufaktury“ skupi w swych szeregach najlepszych piłkarzy łódzkich.

Tworzący się na Widzewie przy „Widzewskiej aMnufakturze“ klub sportowy organizuje pierwszorzędną drużynę piłkarską, w której skupią się footbaliści różnych klubów łódzkich.

Podobno najwięcej mają być poszkodowani Turyści, gdyż kilku znanych zawodników, zatrudnionych jest bądź w charakterze urzędników, bądź robotników w „Widzewskiej aMnufakturze“. Nowa drużyna piłkarska zmuszona będzie rozgrywać spotkania w klasie C.

Ł. K. S. czy Legja?

Przed niedzielnem spotkaniem o mistrzostwo Ligi.

Po całym szeregu słabych klubów jakie gościły w Łodzi, zjeżdża na nadchodzącą niedzielę do naszego miasta Legja warszawska. Jej ostatnie sukcesy nad Turystami i Hasmonea, każą przypuszczać, że warszawianie znajdują się obecnie w dobrej formie. To samo da się powiedzieć o Ł. K. S-ie, który po niefortunnym okresie letnim wziął się rzetelnie do pracy i dziś zda się uniknął już groźby spadku do niższej klasy. To też wyniku niedzielnej walki trudno przewidzieć. Jak już zaznaczyliśmy zmierzą się zespoły, które znajdują się u szczytu formy. Za Ł. K. S-em przemawia właśnie boisko, publiczność, za Legją wspaniała dyspozycja strzałów jej ataku, przed któremi z trudem obronić się może nawet najlepszy goalkeper.

Łodzianin p. Marczewski

najlepszym arbitrem piłkarskim w Polsce.

Jak się dowiadujemy z Polskiego Kollegjum Sędziów p. Marczewski delegowany został do kierowania zawodami o mistrzostwo Polski między drużynami Pogoń i Cracovia, które odbędą się w przyszłą niedzielę. Łodzianin p. Marczewski jest dziś bezsprzecznie najlepszym sędzią ligowym i wszystkie najważniejsze mecze zostają mu powierzone.

Nowy plan Nurmiego

Nurmi.(słynny finlandczyk postanowił wzbudzić na Olimpjadzie w roku 1932 w Los Angelos nową sensację. Nie chce on mianowicie startować w swych specjalnościach t. j. biegach na 1.500 i 5.000 metrów, lecz w biegu marotańskim.

Część klubów ligowych

jest znacznie poszkodowana, wskutek skoszarowania piłkarzy wojskowych.

Jak już donosiliśmy przypada na dzień 23 września w Bukareszcie mecz piłkarski Armja Polska — Armja Rumuńska. W związku z tym gracze drużyny polskiej skoszarowani zostaną na kursie instruktorskim od dnia 7 do 20 września. Stracą na tym dużo. Warta poznańska, która daje reprezentacji, aż trzech graczy, a mianowicie: Fontowicza, Kosińskiego i Wojciechowskiego. — Polonja daje do reprezentacji dwóch zawodników, a cały szereg klubów po jednym. Nie trzeba chyba dodawać jak bardzo kluby te zostaną pokrzywdzone w rozgrywkach ligowych. Jak widać niezawsze dobrze jest mieć w drużynie dużo graczy wojskowych.

Konkurs Sportowy „Expressu Wieczornego“

na odgadnięcie rezultatu meczu:

Ł. K. S.—Legja (Warszawa).

Wynik meczu .... dla drużyny ....

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Czechosłowacja — Polska.

Międzypaństwowy mecz footbalowy policji.

Jak się dowiadujemy odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie międzypaństwowe zawody w piłkę nożną między drużynami policji polskiej i czechosłowackiej. Zawody te przewidziane są w programie ogólno krajowych zawodów sportowych policji państwowej, ktora trwać będzie od dnia dzisiejszego do niedzieli włącznie. Jednocześnie dowiadujemy się, że reprezentacja policji czeskiej zmierzy się z drużyną Warszawianki, która jak wiadomo ma w nadchodzącą niedzielę wolny termin.

Ł.T.S.G.—Ruch

Dowiadujemy się, że przypadające na niedzielę spotkanie o wejście do extra klasy Ł. T. S. G. — Ruch odbędzie się na przedmeczu zawodów ligowych Polonja — Warta. Łodzianie wyjeżdżają do Warszawy w następującym składzie: Falkowski, Wildner, Milde, Wolfhangel, Pogodziński, Sykuła, Francman, Herbstreich, Królik, Winsche, i Berkman.

Tor kolarski

przybywa sportowej Łodzi

W niedzielę dnia 16 września w związku z jubileuszem 20-lecia ŁKS-u, nastąpi uroczyste otwarcie toru kolarskiego w parku ŁKS. Od kilku lat wre praca nad budową toru kolarskiego i nareszcie torowcy, czerwonych będą mogli na własnym torze uprawiać ćwiczenia.

Echa pobicia sędziego.

Jak się dowiadujemy na wczorajszem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ł. Z. O. P. N. rozpatrywana była głośna sprawa obrońcy Kl. Turystów, który oskarżony był o spoliczkowanie sędziego po zawodach Turyści Ib — Ł. T. S. G.

W toku dochodzenia okazało się, że miało miejsce nie spoliczkowanie, lecz uderzenie skórą footbalową. Najprawdopodobniej, ktoś stojący obok umywalni w szatni rzucił w sędziego skórą. Dwai świadkowie sędziego zbadani w dniu wczorajszym przez Wydział Gier i Dyscypliny oświadczyli, że słyszeli bezpośrednio po zawodach, że sędzia został spoliczkowany, natomiast faktu tego nie widzieli. Wobec powyższego spodziewać się należy, że Wydział Gier i Dyscypliny ogłosi wyrok pomyślny dla Włodarczyka. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na dzisiejszem posiedzeniu Wydziału.

Witajcie, dzielni strażacy Łodzi!...

Po triumfach w Turynie drużyna strażacka dziś przybywa do Łodzi.



ŁÓDŹ, 7 września.

Dziś o godz. 2 m. 40 na dworzec Łódź - Fabryczna przybywa zwycięska drużyna łódzkiej straży ogniowej, która na zawodach międzynarodowych w Turynie zdobyła mistrzostwo świata i pierwszą nagrodę włoskiego następcy tronu ks. Umberto.

Dzielni strażacy, którzy zdala od kraju, pod pięknem niebem słonecznej Italji, w szlachetnem współzawodnictwie okryli się laurem sławy, którzy imię Łodzi, swego miasta rodzinnego opromienili glorją wspaniałego zwycięstwa powracają dziś jako triumfatorzy!...

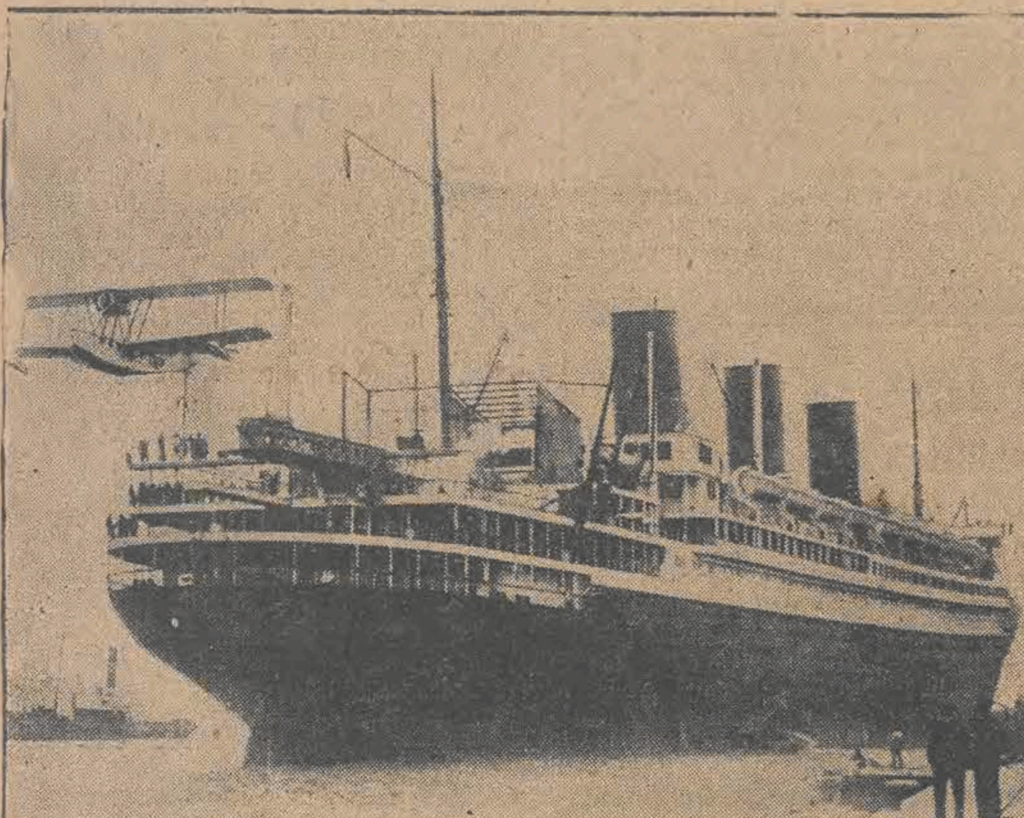
Witamy ich więc tak, jak sobie na to zasłużyli, witamy serdecznie w imieniu sześciuset tysięcy łodzian, dumni będąc, że właśnie Łodzi przypadł w udziale wielki zaszczyt mistrzostwa świata. Dumni jesteśmy wreszcie z tego, że w murach swego miasta posiadamy najlepszą i najdoskonalszą straż ogniową świata...

Zwycięstwo turyńskie prócz swego znaczenia moralnego, posiada olbrzymie znaczenie praktyczne. Dzielni strażacy, którzy normalnie, o każdej porze dnia i nocy niosą pomoc w walce z żywiołem, stojąc na straży życia i mienia swych współobywateli, dokonali tym razem dzieła o znaczeniu ogólno państwowem, sukces ich bowiem posiada olbrzymią wartość propagandystyczną. Zwycięstwem swojem bohaterscy strażacy dokonali więcej, niż zawodowi dyplomaci tysiącem not, bankietów, przemówień i wywiadów...

Dziś więc, kiedy pociąg zajedzie na peron, kiedy przy dźwiękach fanfary posypią się na głowy zwycięsców wiązanki żywego kwiecia, cała Łódź wznie sie jeden, wspólny okrzyk:

— Niech żyją!...

Hydroplany na wielkich parowcach oceanicznych.



„Połykanie przestrzeni!" —oto hasło XX wieku. Na wielkich parowcach transatlantyckich znajdują się hydroplany, któremi posługują się pasażerowie mający specjalne pilne interesy. Gdy okręt znajduje się, naprzykład, w odległości 9000 hydroplan wyrusza w drogę, przez co skraca się podróż o dzień.

Powstająca i znikająca wyspa.

Kilka państw brało ją już w swe posiadanie.

Ostatnie wstrząsy skorupy ziemskiej w okolicy wysp Tonga na Oceanie Spokojnym budzą obawy o los wyspy Falcon, która wynurzyła się 1 października 1927 r. ze słonych fal morza.

Dziwne są zaiste dzieje tej wyspy, która otrzymała nazwę na cześć angielskiego statku „Falcon". Mianowicie kapitan tego statku odkrył tę wyspę w 1865 r. Wówczas cała wyspa przedstawiała się jako nieforemne popielisko, po nad którem unosiły się przykre, duszące dymy i wyziewy.

W 1869 roku wyspa ukształtowała się już zupełnie i wkrótce pokryła się bujną roślinnością.

W owym czasie zawinął do wyspy okręt angielski „Egerja". Kapitan wylądował z kilku ludźmi załogi, obejmując ten kawałek ziemi wśród fal morskich uroczyście w posiadanie w imieniu królowej Wiktorji.

W następnym roku kapitan statku „Egeria" skonstatował ze zdziwieniem, że wyspa zniknęła.

W 1892 r. wyspa „Falcon" wynurzyła się znowu z fal Oceanu. Dostrzegł ją komendant francuskiego statku „Duchaffault" i zaanektował dla Francji.

Niedługo cieszyła się Francja tym nowym nabytkiem, bo wyspa pogrążyła się w morzu już w roku następnym, aby sie zjawić na powierzchni w r. 1894.

Władca wysp Tonga kazał wyspę zająć swoim żołnierzom i urządził tam plantacje, które w dwa lata później uległy zniszczeniu, bo fale wód Oceanu zwarły się nad niemi.

Jeżeli wyspa „Falcon" i teraz znowu da nurka, do kogóż będzie należała, jeżeli się jeszcze raz wychyli z piany morskiej niby bogini Afrodyta..

Miss Jacqueline Rolls,



MISS JACQUELINE ROLLS, obiecująca gwiazda filmowa, w kostjumie kąpielowym.

Kto wygrał

w 1-szym dniu ciągnienia loterji państwowej.

Zł. 10.000 na nr. 56749.

Zł. 5.000 na n-ry: 50915 55953 139089.

Zł. 3.000 na n-ry: 22009 52316 94690.

Zł. 2.000 na n-ry: 18033 25011 84813 92468 128048.

Zł. 1.000 na n-ry: 3395 6875 12703 43070 66246 81215 93007 103580 111401 112082 123085 125844 126001 126033 126629 135986 148276 151231 154985.

Po zł. 600 n-ry: 6370 9740 9835 13092 13397 19423 28536 29904 31910 37667 59917 61355 61682 75421 87748 113572 137028 142734 143938.

Po zł. 500 n-ry: 79 1095 3105 3849 4213 4831 4978 5610 7153 8166 8195 9473 11822 11979 13712 13736 14135 14717 15208 15992 16145 17690 18174 20809 23241 27001 30546 36608 37970 38654 39707 39833 47714 48825 50761 51737 61210 62250 65086 65188 65817 65907 67526 67763 68082 69294 71579 72810 74002 74459 74739 76379 77324 78106 78884 81403 81894 83564 85320 86064 86245 87036 90176 90839 92114 93158 93377 94431 95298 96271 97181 97435 97983 99764 102301 102740 103131 104319 105557 107032 108054 109845 110923 111098 111647 111759 114982 115328 115364 116738 117022 117116 120065 120379 120728 121049 121703 121782 122619 123900 125600 126574 127745 128076 128952 129622 134085 135171 135180 135486 140603 144662 147374 1477787 147874 152017 153574 153949.

Prenumerata W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie.— Odnoszenie do domów 10 groszy.
Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14

Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.